

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 14 (1297)

LUBLIN, SOBOTA, 15 STYCZNIA 1949 R.

BOX V

Traktory „Ursus” i „Staliniec” zlikwidują ugory w tomaszowskim

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemijskich dla ostatecznej likwidacji odlogów w powiecie tomaszowskim i hrubieszowskim mobilizuje odpowiednie siły mechaniczne.

Trzy tygodnie temu zaczęły przybywać na stację kolejową Sokół traktory krajowe marki „Ursus”. Są to ciągniki półdieselskie z gruszą żarową (podobnie jak u Lanz-Bulldogów) mocy 45 KM o kołach stalowych, opatrzonych ostrogami. Wyładowano do tej pory pierw-

szą partię w ilości 40 sztuk. Dalszych 50 sztuk „Ursusów” ma nadejść w najbliższych tygodniach.

Nadszedł również pierwszy transport gigantycznych ciągników radzieckich marki S-80 („Staliniec”). W dniu 8 bm. przybyła do Sokala pierwsza ich partia w liczbie 16 sztuk. Traktory S-80 posiadają cylindrowe silniki Diesla mocy 80 KM. Olbrzymy te osadzone na gąsienicach, ważą po 11 ton i z tego powodu wyładunek ich przy braku ramp czołowych był niezmiernie trudny. Pierwsza partia ciągników S-80 została przydzielona majątkowi PNZ „Ulanówek”. Dalsze transporty tych radzieckich ciągników są awizowane.

„Stalińce” posłużą do pracy przy zaorywaniu szczególnie trudnych ugorów, które wskutek wieloletniego opuszczenia zarosły gęstymi haszczami i gdzie ziemia uleżała się już „na kamień”.

HA SPRAWY arrasów wawelskich

PARYŻ, (PAP). — Pisząc o odprawie rządu kanadyjskiego zwrotu Polsce jej skarbów wawelskich, tygodnik „Parallele 50” stwierdza m. in. „zdumiewające to stanowisko gwałci prawo międzynarodowe i głęboko oburza opinię publiczną. Jest to usiłowanie pozbawienia Polski należnych jej skarbów, jakkolwiek wiadomo, że kraj ten tyle uciepiał pod czas wojny i poniósł tak olbrzymie straty w swym dobytku kulturalnym.

Wybuchy maszyn piekielnych w Salonikach

BUKARESZT, (PAP). — Agencja Elefteri Ellada podaje dalsze wiadomości o żywych działaniach greckiej armii demokratycznej. W toku tych działań w mieście Lerina wysadzono w powietrze je-

den wielki obiekt wojskowy. W Salonikach spowodowano wybuchy maszyn piekielnych w dyrekcji telefonów i w elektrowni, wyrażając poważne szkody.

III Indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym rozpoczęte

Pierwsza sensacja

Kwiatkowski (Lublin) zwycięża Pieronczyka (Śląsk)

W udekorowanej o barwach narodowych sali Woj. Ośrodka Kultury

Fizycznej rozpoczęto III-cie indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym dla mężczyzn i kobiet. Do rozgrywek zgłosiła się pokaźna cyfra 76 zawodników i 31 zawodniczek reprezentujących 12 okręgów. Nie biorą udziału w mistrzostwach jedynie dwa okręgi: Kielecki i Olsztyński.

Mistrzostwa rozpoczęte zostały zbiórka uczestników turnieju a następnie złożeniem raportu władzom sportowym przez z-cę kpt. związkowego ob. Dreslera. Do zawodników przemówili: w imieniu PZTS dyr. Górski.

W imieniu GUKF UKF mgr Burbelka oraz mec. Czapki w imieniu nieobecnego prezydenta miasta. Flaga o barwach narodowych wciągnięta na maszt mistrz Polski — Kawczyk (Śląsk). Orkiestra odegrała hymn narodowy. W kilka minut później rozpoczęte zostały gry. Sensacją dnia było zwycięstwo Kwiatkowskiego (Lublin) nad Pieronczy-



EHRlich

wicemistrz świata w tenisie stołowym.

CUKROWNIA REJOWIEC przyjmuje wyzwanie cukrowni Zduny do współzawodnictwa

Załoga Cukrowni Rejowiec po przeczytaniu w „Sztandarze Ludu” z dnia 11. I. 1949 r. wyzwania, rzuconego przez Cukrownię Zduny wszystkim cukrowniom polskim do współzawodnictwa w okresie międzykampanijnego remontu, na wniosek Koła PZPR uchwaliła przyjąć wyzwanie i wykonać remont Cukrowni przy terminowej dostawie materiałów do 10 września 1949 r. Jednocześnie wzywamy wszystkie cukrownie Okr. Lubelskiego do podjęcia wyzwania Cukrowni Zduny.

Cukrownia Rejowiec pomimo starego warsztatu pracy we

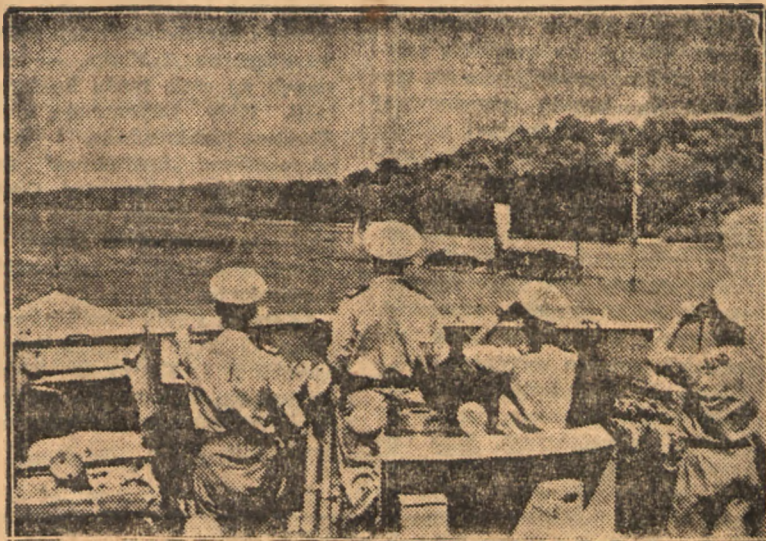
współzawodnictwie kampanijnym i w Czynie Przedkongresowym osiągnęła wspaniałe rezultaty produkcyjne. Skrócono kampanię o 9 dni, zaoszczędzono 600 ton węgla i wiele innych materiałów.

Załoga jest dumna z tych wyników i z jeszcze większym zapałem i wysiłkiem wkroczyła do wykonania międzykampanijnego remontu.

Nagrody za dobre wyniki we współzawodnictwie

Pracownicy stacji kolejowej w Rejowcu otrzymali w tym miesiącu pieniężne nagrody za dobre wyniki we współzawodnictwie za miesiąc grudzień. Ustawiacz wagonów Jan Marek otrzymał 4 tys. zł., manewrowy Najda — 3500 zł., biletowy Zygmunt — 3000 zł., 4 tys. zł., dyżurny Różek — 4 tys. zł., chu Adam Baluk — sekretarz Proca — 3000 zł., służby drogowej D — 2500 zł.

Z kobiet pracujących w służbie drogowej nagrodzona została m. inn. ob. Smigajewicz 2500 złotych.



IMPERIALIŚCI HOLENDERSCY ATAKUJĄ WOLNY LUD INDONEZYJSKI.

Wojenny okręt holenderski patroluje wybrzeże Indonezji.

LIST OTWARTY robotników lubelskiego TOR-u do załogi warsztatów TOR-u w Mragowie

My, robotnicy Warsztatu Rejonowego Nr. 75 TOR w Lublinie pragniemy wykonać wyznaczony nam plan napraw maszyn rolniczych w terminie do dnia 1. III. br. W realizacji tego planu hamuje nas zbyt powolne wykonywanie precyzyjnych robót szlifierskich przez Wasze Okręgowe Warsztaty TOR w Mragowie (woj. olsztyńskie) którym, zgodnie z zarządzeniem władz centralnych, tego rodzaju roboty przekazuje nasz warsztat z racji niemożności wykonania ich na miejscu w Lublinie. Apelujemy więc do bratniej załogi mragowskiej o pomoc w terminowym wykonaniu planu przez rychłe wykonywanie naszych robót szlifierskich.

Ewakuacja Tsing Tao Chińskie wojska ludowe koncentrują się na północy od Nankinu

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi, że jednostki marynarki kuomintangowskiej przygotowują się do opuszczenia portu Tsing Tao w Chinach północnych i do udania się do portów południowo-chińskich i na Formozę.

Ukazujący się w Szanghaju dziennik chiński „Sun Pao” donosi, że również amerykańskie okręty wojenne, które stacjonują w Tsing Tao od chwili zakończenia działań wojennych

przeciwko Japonii, mają odpłynąć wkrótce do portów południowo-chińskich.

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi, że po zlikwidowaniu ostatnich ośrodków o-

póru rozproszonych oddziałów kuomintangowskich pomiędzy Suzhou a Nankinem chińskie wojska ludowe koncentrują się na północy od stolicy Czang-Kai-Szeka. Atak na rejon Nankin—Szanghaj rozpocznie się prawdopodobnie w drugiej połowie stycznia.

LONDYN, (PAP). Jak donosi z Nankinu agencja Reutera, nacjonalistyczne uniwersytety i akademie otrzymały w nocy z czwartku na piątek naglące instrukcje ministerstwa oświaty w sprawie przygotowania ewakuacji stolicy. Mają one przenieść się do Fuzhou w prowincji Fukien.

Według dalszych doniesień agencji Reutera, w niektórych punktach Tien-Tsinu stawiają jeszcze desperacki opór grupy wojsk kuomintangu.

PIĘĆ-OLETNI UKŁAD HANDLOWY między Polską a Wielką Brytanią

WARSZAWA, (PAP). Wydział Prasy i Informacji MP i H komunikuje, że w ciągu ostatnich dni nastąpiło ostateczne uzgodnienie tekstu negocjowanego od dłuższego czasu pięcioletniego układu handlowego między Polską a Wielką Brytanią.

Ze strony polskiej układ podpisał minister Hilary Minc, ze strony brytyjskiej — ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie Sir Donal Gayner.

Przy tej samej sposobności

podpisana została polsko-brytyjska umowa „odmrożeniowa”, dotycząca zamrożonych należności obywateli polskich w Zjednoczonym Królestwie.

PARYŻ, (PAP). — W departamencie Charente sekretarz okręgowy partii Richard zgłosił swe wystąpienie z SFIO.

Na konferencji prasowej o-

świadczył on, iż porzucił szeregi francuskiej partii socjalistycznej, ponieważ jej przywódca uprawia politykę, godzącą w interesy mas pracujących.

Dalsze wystąpienia z szeregów SFIO

Róża Luksemburg — orzeł rewolucji

Dzisiaj przypada 30-ta rocznica tragicznej śmierci płomiennej rewolucjonistki Róży Luksemburg, zamordowanej 15 stycznia 1919 r. przez junkrów w Berlinie.

Róża Luksemburg to jedna z najwybitniejszych działaczek polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Urodziła się w Zamościu w roku 1870. Rozpoczęła swoją działalność polityczną w okresie, gdy kapitalizm wchodził w fazę gnicia i upadku, w fazę imperializmu. Przejściu temu — towarzyszyły nieznane dotychczas w dziejach zastrzeżenia się walk klasowych

W polskim i międzynarodowym ruchu robotniczym następuje rozłam na dwa obozy, na dwa nurty:



rewolucyjny nurt marksistowski, zmierzający do obalenia kapitalizmu oraz nurt reformistyczny, szowinistyczny, prowadzący politykę ugody z burżuazją i wysługiwanie się jej.

Nurt rewolucyjny w Polsce reprezentowała SDKPIL, która przejęła i rozwinęła najlepsze tradycje bojowe pierwszego proletariatu, tradycje bezkompromisowej walki z kapitalizmem, ścisłego sojuszu i współpracy z ruchem rewolucyjnym carskiej Rosji.

Jednym z najwybitniejszych i czołowych przywódców SDKPIL była Róża Luksemburg. Wpajała na masom robotniczym zasady marksowskiej ideologii, uzasadniała konieczność wspólnej walki z proletariatem państw zaborczych o wyzwolenie społeczne i narodowe, a przede wszystkim wspólnej walki proletariatu polskiego i rosyjskiego. Zwalcza namiętnie nacjonalizm panujący w PPS, jej ugodowość i zdradę interesów proletariatu przez pilsudczykowski klerownictwo.

Zmuszona przez warunki polityczne do opuszczenia kraju osiedlała się w Niemczech, gdzie wysuwała się na czoło lewego skrzydła niemieckiej socjaldemokracji, stając się jednym z bojowników przeciwko oportunistom i nacjonalistom.

Róża prowadziła bezkompromisową walkę z pravicowymi przywódcami socjal-demokracji niemieckiej — czołowej partii 2-giej międzynarodówki. Nie doprowadzała jednak tej walki konsekwentnie do końca, nie decyduje się na ostateczne organizacyjne zerwanie z prawicą i centrum. Brak jej rewolucyjnego hartu bolszewików, któryego wspaniały przykład dał Lenin jeszcze w 1903 roku.

Gdy do kraju nadchodziły pierwsze odgłosy wielkiej burzy rewolucyjnej 1905—1906 Róża jedzie do Niemiec. Prowadzi tam nadal nieugiętą walkę z pravicowymi i centrowym kierownictwem socjal-demokracji niemieckiej, walkę, która uczyniła z niej bojownika z prawicą socjalistyczną w skali międzynarodowej. Demaskuje werbalny radykalizm centrowej grupy, wskazuje na rozwijający się i przybierający straszliwe rozmiary oportunizm i biurokratyzm przy-

rej ton nadawali pravicowcy i centrowcy niemieccy

Razem z Liebknechtem i innymi lewicowymi działaczami prowadził ożywioną agitację przeciw niemieckiemu imperializmowi i zbliżającej się wojnie imperialistycznej. Pisze dziesiątki artykułów, występuje na międzynarodowych konferencjach. W 1913 roku wygłasza swe słynne przemówienie przeciw imperializmowi we Frankfurcie nad Menem, za które zostaje wtrącony do więzienia.

W ciągu tych wszystkich lat Róża Luksemburg współpracuje jak najściślej z krajem i z partią w kraju. Reaguje na wszystkie przejawy walki klasowej, jaka się tam toczy. Na łamach rewolucyjnej polskiej prasy nielegalnej zabiera głos we wszystkich ważnych sprawach ruchu robotniczego.

W działalności swej Róża Luksemburg popełniła szereg błędów. W przeciwieństwie do Lenina nie rozumiała ona roli klasy robotniczej jako hegemonu wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych, nie doceniała sojuszu robotniczo-chłopskiego, nie uświadamiała sobie rewolucyjnego znaczenia ruchów na rodowo wyzwolenczych. Róża Luksemburg błędnie odrzucała jedynie słuszne leninowskie hasło samookreślenia narodów uciskanych aż do oderwania. Błędy Luksemburgizmu zaciążyły poważnie na ideologii kontynuatorki SDKPIL — Komunistycznej Partii Polski, która wchodziła na drogę marksizmu-leninizmu, przewyżczając błędy luksemburgizmu.

Po wybuchu wojny imperialistycznej 1914 roku, po haniebnej zdradzie Socjal-demokratycznej Partii Niemiec i innych partii 2 międzynarodówki Róża Luksemburg zakłada wraz z nielicznymi przywódcami niemieckiej socjal-demokracji grupę „Spartakus”, która stała się trzonem powstałej po woj-

nie Komunistycznej Partii Niemiec. Grupa „Spartakusa” zwalczała ostro i zdecydowanie wywołaną przez imperialistów rzeź narodów, demaskując szowinizm i zaprzeczając interesy proletariatu przez socjaldemokrację Niemiec i innych krajów, które stanęły u boku swych burżuazji. Wzywa do walki przeciw wojnie, głosi hasła solidarności międzynarodowej proletariatu w walce o obalenie panowania kapitalu.

Rewolucja październikowa wylewała się szeroko poza granice Rosji. Powstają rady delegatów robotniczych w Polsce. Wybuch rewolucja na Węgrzech i w Niemczech. Zadanie zdławienia rewolucji w Niemczech wzięli na siebie przywódcy socjal-demokracji Ebert, Scheidemann i Noske, — którzy stanęli na czele rządu kontrrewolucji. Róża Luksemburg wraz z Karolem Liebknechtem i innymi przywódcami „Spartakusa” zwalczała gwałtownie ten rząd. Organizuje przeciw niemu walkę niemieckich mas pracujących. Należy więc ją unieszkodliwić, by rozprawić się z rewolucją.

14 stycznia 1919 roku junkrzy na rozkaz Noskego aresztują Różę i Luksemburg i Karola Liebknechta. Następnego dnia zostają oni przez siepaczy Noskego zamordowani w berlińskim ZOO

W okresie swej trzydziestoletniej blisko działalności Róża Luksemburg popełniła wiele poważnych błędów i pomyłek. Błędów, które zostały z trudem przezwyciężone przez polski ruch robotniczy. Za błędy te krytykował ją nieraz bardzo ostro Lenin. Ale mimo błędów i pomyłek Róża Luksemburg była orłem rewolucji — tak nazwał ją Lenin — za jej oddanie sprawie robotniczej, jej zapał i nieugięty hart, bezkompromisową walkę z wszelką ugodowością, z podporządkowaniem interesów klasy robotniczej burżuazji, walkę o rewolucję socjalną, niosącą ludom wyzwolenie społeczne i narodowe.

I jeżeli na Kongresie Zjednoczonej Polskiej Klasy Robotniczej tow. Bierut mówił, że „SDKPIL była rewolucyjną partią robotniczą, która prowadziła klasę robotniczą do walki o obalenie kapitalizmu — o socjalizm, była partią proletariackiego internacjonalizmu, zwalczała bezlitośnie wszelkie przesady narodowościowe, wychowywała masy robotnicze Polski w duchu najściślejzego sojuszu z ruchem rewolucyjnym rosyjskim... była partia stojąca w zasadzie na gruncie rewolucyjnego marksizmu...”, to jest to w dużym stopniu zasługą Róży Luksemburg — mózgu i ideologii tej partii.

B. Mercowa.

Powszerzone plenarne posiedzenia Zarządów Głównych Zw. Zaw.

WARSZAWA. (PAP). Dnia 13 bm. zakończyły się w stołecznych obradach członków plenarnych posiedzeń Zarządów Głównych Związków Zawodowych Pracowników Drogowych, Leśnych i Przemysłu Drzewnego oraz Przemysłu Cukrowniczego.

W obradach wzięli udział

przedstawiciele poszczególnych Zarządów Głównych zainteresowanych Ministerstw i Centrali Przemysłowych, przedstawiciele KCZZ, przedownicy pracy i aktywiści związkowi.

W toku obrad złożono sprawozdania z Kongresu Zjednoczeniowego, omówiono zagadnienia reformy płac i współzawodnictwa pracy oraz sytuację w światowym ruchu zawodowym. Ponadto złożono sprawozdania z działalności za rok ub. oraz przedyskutowano program pracy na rok bieżący.

Po żywej dyskusji nad wygłoszonymi referatami poszczególnych Zarządów Związków Zawodowych podjęto uchwały, które podsumowały dorobek plenarnych obrad.

Międzynarodowe monopole dążą do uzupełnienia niemieckiego przemysłu zbrojeniowego

NOWY JORK. (PAP). Jak już podaliśmy, wpływowa grupa przemysłowców amerykańskich i niemieckich, przy udziale przedstawicieli trustów brytyjskich, francuskich i belgijskich, dąży do utworzenia towarzystwa akcyjnego, które by przejęło własność niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Towarzystwo to miałoby przywileje eksterytorialności i nie podlegałoby żadnym ograniczeniom wynikającym z uchwał międzynarodowych w sprawie Niemiec.

Wiadomość powyższa została potwierdzona w całej rozciągłości przez frankfurckiego korespondenta „New York Times” Raymonda.

Raymond podaje, że w Dusseldorfie odbyło się niedawno posiedzenie inicjatorów planu utworzenia trustu, któryby miał objąć niemiecki przemysł zbrojeniowy. W posiedzeniu tym uczestniczył również premier rządu północnej Nadrenii i Westfalii — Arnold.

Zatwierdzenie bułgarskiego planu gospodarczego na rok bieżący

SOFIA. (PAP). — Bułgarska Rada Ministrów zatwierdziła plan rozwoju gospodarki narodowej na rok 1949. Opracowany w ramach planu 5-letniego. W dziedzinie przemysłu przewiduje się ogólny wzrost produkcji o 22% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Nastąpi również poważny wzrost produkcji rolnej i spółdzielczości wiejskiej

Korespondent „New York Times” podkreśla, że schumacherska SPD w zasadzie aprobuje plan Arnolda i jest informowana o przebiegu prac przygotowawczych.

Wiec protestacyjny w Pradze przeciwko procesowi działaczy komunistycznych w USA

PRAGA. (PAP). W dniu 12 bm. odbył się w Pradze zainicjowany przez związek prawników czeskosłowackich wielki wiec protestacyjny przeciwko procesowi 12 czołowych działaczy amerykańskiej partii komunistycznej w Stanach Zjednoczonych.

Znany pisarz i publicysta Andre Simon wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że

proces przeciwko 12 przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej jest częścią polityki prowadzonej przez koła rządzące USA. Wyrażając proces 12 komunistom pragną one osądzić tych wszystkich, którzy walczyli o pokój, wolność i niezależność narodów, o położenie kresu imperialistycznym wojnom kolonialnym. Proces przeciwko amerykańskim działa-

Na marginesie

Pan Majdański ma głos

Na łamach polskiej prasy klerkalnej podpisuje się stale p. Walenty Majdański, jako gorliwy szermierz nieograniczonej rozroczności.

Słynne artykuły p. Majdańskiego, drukowane w różnych „Niedzielnach” i „Dzwonkach Czesłochowskich”, są jednak bardzo jednakowe, monotonne i ubogie w treść. Ostatnio zdarzył się fakt, który — jak sądzimy — powinien ożywić znacznie publicystykę p. Majdańskiego i dać mu bardzo pożądaną odpowiedni materiał. Oczywiście, fakt związany jest jak najściślej z ulubionym przez p. Majdańskiego tematem.

Oto warszawski Sąd Okr. skazał w tych dniach na 10 lat więzienia księdza Wojciecha Dąbkowskiego katechetę szkół w Rawie Mazowieckiej, a później w podwarszawskich Włochach, za uprawianie nierządu z małoletnimi dziewczętami i dokonywanie na nich gwałtu. Przebieg rozprawy sądowej dostarczył dowodów, i na to, że w wypadkach, gdy ofiara kapłan-skiego gwałtu zachodziła w ciążę, ksiądz Dąbkowski wspaniałomyślnie dawał jej gotówkę na dokonanie wiadomego zabiegu.

Nie wątpliwy, że bądź niewątpliwy proces ks. Dąbkowskiego zainteresuje bardzo tylko p. Majdańskiego, zarówno ze względu na osobę „bohatera”, jak i z uwagi na przytoczone tu szczegóły sprawy. Mamy więc nadzieję, że już w najbliższych numerach tzw. prasy katolickiej będziemy mogli przeczytać cenne opinie głównego publicysty na temat antypopulacyjnych praktyk księdza Dąbkowskiego. Nie uprzedzając wypadków, pozwolimy sobie wyrazić przypuszczenia, że sąd p. Majdańskiego wypadnie tym razem surowo, szczególnie surowo — chyba, że p. Majdański uznałby, iż sukienka duchowna prześciera z góry rozgrzesza jego czyny i działania, bądź też kwalifikuje je do osłonięcia szczelnym murem — milczenia. B. D.

Przedstawiciele lotnictwa frankistowskiego składają wizytę w Niemczech

BERLIN. (PAP). Jak donoszą z Wiesbadenu, tamtejsze dowództwo amerykańskich sił lotniczych stwierdza, że na lotnisku Orly pod Paryżem wylądował w nocy z czwartku na piątek samolot amerykański, na którego pokładzie znajdują się przedstawiciele frankistowskiego lotnictwa wojskowego i cywilnego, udający się z wizytą do Wiesbadenu. Towarzyszy im

amerykański attache wojskowy w Madrycie. Do tej wycieczki lotników frankistowskich, której cele nie są znane, należą m. in. generał Saenz de Buruaga, podsekretarz stanu w Hiszpańskim ministerstwie lotnictwa, pułkownik Santorio ze sztabu frankistowskich sił lotniczych oraz jeden z dyrektorów hiszpańskiego lotnictwa cywilnego

czom komunistycznym — to spisek przeciwko pokojowi, to jaskółka reżimu faszystowskiego w Stanach Zjednoczonych.

„Oto dlaczego — powiedział Simon — my i wszyscy ludzie postępowi na całym świecie protestujemy przeciwko planowanemu przestępstwu amerykańskich kół rządzących”.

Na wiecu przyjęto jednomyślnie rezolucję wyrażającą protest przeciwko procesowi 12 czołowych działaczy amerykańskiej partii komunistycznej i wzywającą światową opinię publiczną do przyłączenia się do ich głosu protestu

Robotnicy pomagają wsi

Załoga warsztatu TOR Nr 75 obejmuje szefostwo nad Kodeńcem

Kiedy przewodniczący zebrania dyr. Lasota przeszedł do następnego punktu porządku dziennego: „Szefostwo nad wsią wzorcową” — na twarzach załogi Warsztatu Rejonowego Technicznej Obsługi Rolnictwa zarysowało się żywe zaciewienie.

Tow. sekr. Wójtowicz wyjaśnił, że skoro robotnicy Państwowej Fabryki Maszyn Rolniczych rozpoczęli tego rodzaju akcję w stosunku do dwóch wsi, to Warsztat TOR nie może pozostać w tyle. „Przecież my to zrobimy lepiej od nich. Oni nie mają monterów lepszych od naszych. U nich robotnicy wyrabiają tylko części, a monterzy dają nowiutkie do kupy. To jest inna robota jak wymieniać uszkodzone, albo regenerować zużyte.

Tego od nas lepiej nikt nie robi, bo to my przecież na prawimy wszystkie maszyny rolnicze z całego województwa.”

Konkretnie proponuje tow. Wójtowicz wieś Kodeńca. Re-

zolucja zostaje przyjęta żywiołowymi oklaskami.

Tow. Wójtowicz proponuje: Ma my na placu tyle wyremontowanych maszyn rolniczych różnego rodzaju. Od nas zalety przydział tej czy innej do ośrodka. Dajmy więc Kodeńcowi najlepszą młockarnię i ten traktor co już stoi gotów. Formalności załatwi dyrekcja.”

Kierownik techniczny Jankiewicz rzuca myśl, żeby owemu samoukowi - konstruktorowi z Kodeńca, co to się zawiało sam zbudować traktor z poukraińskiego motoru i wraku niemieckiego samochodu, przyjść z pomocą w budowie takiego ciągnika, któryby naprawdę orał, a samego samouka - technika wziąć tu do Warsztatu na dwa tygodnie, przeszkolić i wyrobić mu prawo jazdy kierowcy.

Sala ożywia się. Dyskutanci podkreślają, że szefostwo nad Kodeńcem nie powinno być sprawowane w formie laski wyświadczonej przez robotnika chłopu, że ma to być przyjacielska pomoc, w parze z którą musi nastąpić zbliżenie wzajemne załogi warsztatu z mieszkańcami wsi. Wyszukane są propozycje, aby i żony robotników wyjeżdżały od czasu do czasu do Kodeńca dla zapoznania się z tamtejszymi gospody-

niami i nawiązania współpracy. Bo szefostwo musi być utrzymane na stałe i wyjazdów będzie wiele.

W wyniku dyskusji uchwalono, że pierwszy wyjazd do „naszej wsi” dla nawiązania kontaktu nastąpi już w niedzielę 16 bm.

Na wyjazd zgłasza się tłum ochotników. Kontroler techniczny Kowalczyk, monter Syganiec, mistrz warsztatowy Anulewicz, kalkulator Zdybel, dyrektor Lak, spawacz Wójtowicz, kier. techn. Jankiewicz, mistrz stolarski Pomorski i dwie kobiecy ob. ob. Rogoża i Kaczorowska.

Spółdzielnia „Las” przystąpiła do produkcji mączki grybowej

Spółdzielnia „Las” uruchomiła wytwórnię mączki grybowej, która stanowi wysokowartościową przyprawę do zup i innych potraw. Produkt wzbudził duże zainteresowanie nie tylko na rynku krajowym ale i za granicą.

Dotychczas mączki grybowej nie produkowano w Polsce.

OBUWIE i GALANTERIA ze świńskich skór

Rok 1948 był rokiem rozwoju zbiorów i przerobu skór świńskich w Polsce. Zapoczątkowane przy końcu r. 1947 garbowanie tych skór dałoaledwie 7.300 m. kw. skór, podczas gdy w r. 1948 produkcja osiągnęła 255.000 m. kw.

Marnując się do niedawna cenny surowiec, wykorzystany będzie do wyrobu, zarówno galanterii skóranej, jak i obuwia, co pozwoli na zmniejszenie importu skór i spowoduje oszczędności dewizowe.

Ostatnio w fabrykach obuwia w Otmęcie i Chełmu przeprowadzone zostały z dużym powodzeniem próby zmechanizowanej produkcji obuwia ze świńskiej skóry. W najbliższej przyszłości produkcja tego typu obuwia podjęta będzie na wielką skalę.

Zapewniony rozwój ma przed sobą również rozpoczęta w r. 1948 produkcja wysokowartościowej galan-

terii ze skóry świńskiej. Obejmuje ona szeroki asortyment wyrobów takich, jak walizki, teczki, torby, portfele, paski itd.

Rzemiosło włączone do planu ogólnopaństwowego

Zaopatrywanie w surowce wyłącznie przez Spółdzielnie cechowe

Rzemiosło polskie zostało w roku 1949 po raz pierwszy włączone do ogólnego planu gospodarczego. Na cele zorganizowanej produkcji rzemieślniczej zostały przyznane przez przemysł państwowy poważne ilości surowców, które będą rozprowadzone przez dawną Rzemieślniczą Centralę, przekształconą z dniem 1 stycznia br. na Centralę Spółdzielczo-Państwową. Zaopatrywanie światła rzemieślniczego w surowce odbywało się do 1 września ubiegłego roku trzema drogami przez Spółdzielnie Cechowe, Powiatowe Związki Cechów i drogą bezpośredniego skierowania surowców do warsztatów rzemieślniczych.

SPOSÓB ZAOPATRYWANIA.

Akcja zaopatrywania odbywać się będzie tylko za pośrednictwem Spółdzielni Cechowych, które będą rozdzielacz surowiec pomiędzy poszczególne warsztaty — członków spółdzielni. Oddział Centrali Spółdzielczo-Państwowej nie będzie, jak to było dotychczas, wykupywać towarów i je rozdzielacz, lecz wydawać będzie spółdzielniom cechowym „zwolnienia”, a te wykupywać będą surowce w poszczególnych hurtowniach przemysłu państwowego we własnym zakresie i na własny rachunek. Wyjątkowo, jeśli spółdzielnia nie będzie mogła wykupić surowca, wykupi je Oddział C. S. P. i odsprzeda później, ale już po cenach półhurtowych.

ORGANIZACJA ZBYTU.

Rola C. S. P. nie ogranicza się jedynie do zaopatrywania w surowce, ale działalność jej obejmuje również

Reforma systemu płac niesie znaczne podwyżki

Nowa umowa zbiorowa w Rzeźni Miejskiej

Nowa umowa zbiorowa przyniosła wszystkim pracownikom naszej Rzeźni Miejskiej znaczną podwyżkę płac. Została ona spowodowana głównie zakwalifikowaniem Rzeźni Lubelskiej do przedsiębiorstw pierwszej klasy jako posiadającej nowoczesne urządzenia i wielką zdolność ubojową.

W dniu 18 bm. komisja mieszana dokonała ostatecznego zaszeregowania pracowników do nowej kategorii płac. W grupie pracowników fizycznych dokonano zasadniczego uproszczenia. Zamiast dotychczasowych 15 kategorii płac wprowadzono tylko 9.

A oto jak przedstawia się porównanie uposażeń pracowników Rzeźni Miejskiej z grudnia ub. r. z płacą miesięczną, przysługującą im obecnie w wyniku reformy płac (dodatki rodzinne wypłacane przez Ubezpieczalnię nie są tu brane w rachubę):

Ob. Olga Jezierska, sprzątaczką i woźną, należącą poprzednio do najniższej (XV kat.) uposażeń, pobierała w grudniu łącznie 6268 zł, na co składały się pozycje:

1. płaca zasadnicza	2140 zł.
2. dodatek wyrównawczy	1224 zł.
3. Ekw. za stołówkę	600 zł.
4. ekwiw. za część, likwidację kart żywn. w 1948	1250 zł.
5. ekwiw. za deputaty w naturze	54 zł.
Razem	5268 zł.

Obecnie, po zaszeregowaniu jej do II kat. płac, — ob. Jezierska będzie pobierała 9.100 zł.

Ob. Dzieńcio Stanisław, robotnik placowy, w dawnej XIV kat. pobierał łącznie przed miesiącem 6032 zł., a obecnie po zaliczeniu go do trzeciej kategorii będzie otrzymywał 10.300 zł.

Dla ob. Mirosława Jona, palacza w kat. VI-ej, owych pięć pozycji (podobnie jak u ob. Jezierskiej) w sumie dawało w grudniu ub. r. 7034 zł., a dziś w tej

samej kategorii będzie on pobierał miesięcznie 13.000 złotych.

Jeszcze większą podwyżkę płacy otrzyma dzięki nowej umowie maszynista przy maszynach chlebnych — ob. Garbacki Mikołaj, którego uposażenie dawne w VII kat. przedstawiało się następująco:

1. płaca zasadnicza	3300 zł.
2. dodatek wyrównawczy	3350 zł.
3. ekwiw. za stołówkę	600 zł.
4. ekwiw. za karty żywn.	1120 zł.
5. ekwiw. za naturalia	134 zł.
6. różne dodatki	588 zł.
Razem	9.102 zł.

Obecnie ob. Garbacki, zaszeregowany do VI kat., będzie otrzymywał uposażenie w wysokości 14.700, do czego dojdzie dodatek specjalny dla pracujących w warunkach szkodliwych dla zdrowia (opary amoniakalne) w wysokości 1340 zł. miesięcznie, a więc realna jego płaca miesięczna wyniesie 16.040.

Podobnie kształtują się podwyżki uposażeń w grupie pracowników umysłowych. Halimistrz Hutkowski, który otrzymywał dawniej w IX kat. 9.790 zł., obecnie w VIII kat. otrzyma miesięcznie 13 tys. zł. Skrawkarz Alfred Iwas w X kat. pobierał 6072 zł., teraz będzie otrzymywał 10 tys. zł.

W wyższych kategoriach poprawę płac ilustruje przykład kucharza hali ubojowej, lek. wet. Edwarda Cieśli, którego uposażenie z 19.889 zł. w grudniu ub. r. ulegnie podwyżce do 26 tys. zł.

W sumie dokonanych przeszerogowań na terenie Rzeźni Miejskiej wszyscy otrzymają realną podwyżkę, a dzięki jednej z podstawowych zasad reformy dotychczasowe różnice pomiędzy pracownikami, spełniającymi te same funkcje w różnych miejscowościach naszego kraju, zostaną narażone do zniwelowania.

Poradnia przeciwrzuciczna powstanie w Janowie

Z wielkim entuzjazmem przyjęła ludność Janowa wiadomość o mającym nastąpić uruchomieniu poradni przeciwrzucicznej. Na zebraniu w sali kina „Jutrzenka” sprawy związane z tym zagadnieniem omawiane były przez dyrektora szpitala powiatowego w Janowie dr. Szymczyka i lekarza Ośrodka Zdrowia Chirakowskiego.

(J. b.)

Co się dzieje z nagrodami za „marsze jesienne”

Jak wszędzie tak i w Frampolu uczestnicy marzów jesiennych mieli otrzymać nagrody. Prawie wszystkie nagrody te zostały już dawno rozdane, tylko we Frampolu młodzież czeka na obecny sprzęt sportowy.

Prawdopodobnie zakupem sprzętu miały zająć się pewne instytucje na terenie Frampola, ale dotychczas tego nie uczyniły. (J. b.)

2 nowe bursy dla młodzieży szkolnej

Komitet TBS w Zamościu zdał egzamin

Towarzystwo Burs i Stypendiów w Zamościu dążąc do zapewnienia uczącej się młodzieży odpowiednich warunków mieszkaniowych, zorganizowało akcję gromadzenia funduszy. Po tej przeprowadzeniu okazało się, że zebrano drogą dobrowolnych składek 4.306.687 zł, za które zakupiono budynek na bursę dla młodzieży przy ul. Partyzantów 21. W burse tej znaleźli pomieszczenie uczniowie Państwowego Liceum Pedagogicznego.

Na wniosek Pow. Rady Narodowej, Powiatowa Komisja Ziemiska przekazała dla tego towarzy-

stwa dom poniemiecki na terenie b. zakładów drzewnych w Zamościu, w którym TBS urządziło bursę dla uczniów gimnazjum im. Zamojskiego.

Dar dla wojska

W celach zacieśnienia współpracy między ludnością cywilną a wojskiem Państwowy Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza wręczył Wojsku Polskiemu w Chełmie 2 biblioteczki. Z otrzymanych książek korzystać będą wszyscy żołnierze garnizonu chełmskiego.

(ZO.)

Jest apteka i leki

brak lekarza i aptekarza

Mieszkańcy gminy Bukowa, której siedziba znajduje się we wsi Sa-win, powiatu chełmskiego, znajdują się w dziwnej sytuacji. Natomiast gminy mają aptekę zaopatrzoną w

leki, ale brak aptekarza, który mógłby je sprowadzić i sprzedawać. Nie ma również na terenie całej gminy ani jednego lekarza.

(RZ.)

zakrojoną akcją polowań. Celem tej akcji, będzie zmniejszenie o, co najmniej 50% obecnej liczby dzików. Równocześnie przeprowadzone zostaną w niektórych województwach obławy i polowania na wilki. Polowania te, urządzone będą głównie w województwach: lubelskim, białostockim, olsztyńskim oraz rzeszowskim.

Raj dla myśliwych

Obławy na wilki i dziki

Dzięki w Polsce znacznie się rozmnożyły. Mimo corocznych polowań prowadzonych przez Min. Leśnictwa, liczba ich obecnie szacuje się na około 30 tys. sztuk.

Dziki wyrządzają poważne szkody w plodach rolnych, narażając chłopów na znaczne straty.

W ub. r. Ministerstwo Leśnictwa postanowiło przeprowadzić szeroko-

150 rocznica urodzin A. Mickiewicza w Garbowie

Cukrownia „Garbów” przeżyła w dniu 9 stycznia br. niecodzienną chwilę. Komitet Gminny, złożony z przedstawicieli partii politycznych, nauczycielstwa, gimnazjum i szkół podstawowych, organizacji uczniów szkół ZMP urządził uroczystą akademię, poświęconą 150-letniej rocznicy urodzin największego poety polskiego Adama Mickiewicza.

W dużej świetlicy fabrycznej w obecności przedstawicieli władz powiatowych, inspektora szkolnego ob. Ostrowskiego Jana, zebrało się z górą 1000 osób. Uroczystość otworzył kierownik miejscowej szkoły, wygłaszając przemówienie, w którym zobrazował wielką rolę poety jako artysty, człowieka czynu i socjalisty. Z kolei w długim łańcuchu młodzież miejscowego gimnazjum i szkoły podstawowej zorganizowana w ZMP wykonała niezwykle bogaty i bardzo urozmaicony program na który złożyły się referaty, recytacje, tańce i inscenizacje II części „Dziadów”.

Wspaniałe przygotowane i wykonane produkcje młodzieży wywarły na publiczność nieprzemijające wrażenie i wzruszenie, jakie tylko mogą towarzyszyć dziełom wielkich artystów. Ogólne zaciekanie i rewelację obudziło podkreślenie w prelekcji roli poety w budzeniu tych postępowych myśli, które harmonizują z dzisiejszą naszą rzeczywistością. Przepiękna postawa młodzieży, rytmika i układ ruchów w tańcach podobały się bardzo publiczności. W recytacjach wierszy Mickiewicza wyróżnił się uczeń klasy VIII gimnazjum Mańkowski Bogdan.

Podkreślić należy na tym miejscu rolę dzisiejszej szkoły średniej w Garbowie jako czynnika kulturalnego, oddziaływającego na środowisko wiejskie niezwykle dodatnio i wciągającego miejscowe masy społeczne

stwa w orbitę kultury artystycznej. Nie od rzeczy również będzie na tym miejscu pochwała publiczność garbowską za jej zdyscyplinowaną i kulturalną postawę podczas akademii. Orkiestra fabrycznej trzeba złożyć podziękowanie za ładnie wypełnioną część muzyczną.

Na zakończenie inspektor szkolny ob. Ostrowski, wyrażając Komitetowi podziękowanie i uznanie za zorganizowanie pięknej i bogatej oraz

uroczystej akademii, podkreślił bardzo ważny fakt, że taka akademia w Garbowie i na takim wysokim poziomie mogła się odbyć tylko dzięki dzisiejszemu ustroju Polski Ludowej kroczącej do socjalizmu. Swoje krótkie przemówienie inspektor szkolny zakończył okrzykiem na cześć Polski Ludowej, Jej Prezydenta Ob. Bolesława Bierut. Orkiestra cukrowni Garbów odegrała Hymn Państwowy.

KOMITET OBCHODU uroczystości mickiewiczowskich powstał w Zamościu

W związku z uroczystościami 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza zawiązał się dnia 1 bm. w Zamościu Komitet Wykonawczy tych uroczystości. W skład jego weszli: dr Skotnicki jako przewodniczący, burmistrz miasta ob. Fudko jako zastępca, oraz członkowie: ob. Branicki Zygmunt, ob. Dereżowska Helena,

ob. Ukleja, ob. Bojańczyk Michał i prof. Bachniak.

Komitet ten odbył zebranie dnia 11 bm. i postanowił w dniu 18 bm. zorganizować centralną akademię ku czci Mickiewicza. Program jej składać się będzie z dwóch części: literackiej i artystycznej.

KURS DOKSZTAŁCAJĄCY dla traktorzystów

Przy Lubelskim Warsztacie Rejonowym Nr. 75 TOR został uruchomiony dwutygodniowy kurs dokształcający dla traktorzystów. Na kurs ten przybyło 13 traktorzystów z ośrodków maszynowych spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska”, a 12 z majątków PNZ. Kierownikiem kursu jest kierownik techniczny Warsztatu ob. Janiewicz.

Uczestnicy kursu w ciągu

dnia biorą udział w zajęciach praktycznych w hali remontowej, a w godzinach wieczornych mają po 3 godziny wykładów. W dniu jutrzejszym rozpoczyna się egzamin końcowy dla kursantów, od wyniku którego zależy, czy zostaną zakwalifikowani do wyższej kategorii kierowców. Większość z nich posiada prawo jazdy III kat., a kilku II kategorii.

DOBRY SOŁTYS — dobre rządy na wsi

Kiedy w Korytynie urządował sołtys Tad. Karpiuk to we wsi tej ciągle coś kulało. FOR był niesprawiedliwie rozdzieleny, z ośrodków maszynowych korzystali tylko bogacze wiejscy, a podatki wpływały do sołtysa z łaski gospodarzy. Sytuacja w Korytynie uległa radykalnej zmianie po objęciu tego stanowiska przez sołtysa średnio rolnego chłopca ob. Jana Gardiasa.

Gardias od pierwszej chwili swego urzędowania przeprowadził sprawiedliwy rozdział FOR-u. Bogacze, którzy za Karpiuka wykreśli się od płacenia Funduszu Oszczędnościowego, dostali urzędową nagana i FOR musieli zapłacić. Ośrodki maszynowe, pomagające przed tym bogaczom zaofiarowały swe usługi mało i średnio rolnym chłopom. Obecnie w czasie długich wieczorów zimowych sołtys ob. Gardias przeprowadza zebrania gromadzie, na których uświadamia

chłopów z Korytyny o spółdzielczości. Dzięki zebraniom organizowanym przez Gardiasa gospodarze z Korytyny przekonali się, że spółdzielczość gwarantuje rolnikowi dobrobyt.

Dzieci z Teresina mają się gdzie uczyć

Mieszkańcy wsi Teresin nie mieli dotychczas szkoły powszechnej. Dzięki jednak dobrej zorganizowanej pracy Zarządu gminy Wojsławice, Gminnej Rady Narodowej i miejscowej ludności, oddano w tym tygodniu do użytku szkolnego dwie sale. Mieszcza się one w budynku, którego odbudowa trwać będzie do jesieni 1949 r. W jednej ze sal naukę już rozpoczęło, druga niestety jest nieczynna, ze względu na brak nauczyciela. Mieszkańcy Teresina, nie tracą jednak nadziei, gdyż z końcem stycznia br. ukończy Państwowe Liceum Pedagogiczne w Chełmie 30 nauczycieli. Może więc i Teresin otrzyma jeszcze jedną salę.

Za zamordowanie 17 osób skazany na śmierć

Onegdaj Sąd Okręgowy w Zamościu rozpatrywał sprawę niejakiego Piotra Prystupy. Na leżał on do terrorystycznej bandy faszystowskiej UPA. Prystupa brał udział w napadach rabunkowych i terrorystycznych

na terenie powiatu hrubieszowskiego. Ma on na swoim sumieniu mord, popełniony na 17-tu Polakach we wsi Machniówek. Po dokładnym rozpatrzeniu sprawy Sąd Okręgowy w Zamościu uznał Piotra Prystupę za winnego zarzucanych mu zbrodni i skazał go na karę śmierci.

CHOINKA DLA SIEROT w Teodorówce

Liga Kobiet w Biłgoraju urządziła choinkę dla sierot „Domu Dziecka” w Teodorówce.

Dnia tego członkinie Ligi, wraz z zaproszonymi gośćmi pojechali samochodem do Teodorówki. Na spotkanie wyszli wszyscy wychowankowie „Domu Dziecka” i powitali przybyłych bardzo serdecznie.

Po przyjeździe zabrano się ochotczo do pracy, porobiono kanapki, zaświecono choinkę, podano herbatę.

Gdy zaciękawione dzieci zasłady do stołu przemówił do nich ob. starosta, przew. PKOS i wiceprzewodnicząca L. K. Wszystkie te osoby życzyły dzieciom zdrowia i szczęścia.

Gdy dzieci z apetytem zjadły kolację przystąpiono do obdarowania dzieci paczkami ze słodyczami i prezentami. Wszystkie dziewczynki z przedszkola otrzymały bardzo ładne laleczki, a starsze dzieci gry towarzyskie i materiały na ubranka.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”

LUBLIN, UL. KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 68
I ARMII CZERWONEJ (FABRYCZNA 19) TEL. 18-70 i 14-23
sprzedaje bez ograniczeń z dostawą węgiel kamienny i drzewo opałowe pilowane, po cenach:
węgiel od zł. 2.260 do 3.200 za tonnę
drzewo w szczapach 415 zł. za 100 kg.
drzewo cięte 460 zł. za 100 kg.
Dostawa węgla 500 zł. od 1 tonny.
Przy dostawie węgla — dostawa drzewa bezpłatna.
112 K

Twój obowiązek:

GŁODNYCH NAKARMIC
ZMARZNIĘTYCH - OGRZAĆ

Ofiary na „Pomoc Zimową” przyjmuje Komitet Opleki Społecznej w Lublinie. Konto PKO Nr II-1102

Komunikat

Miejska Komunikacja Samochodowa w Lublinie podaje do wiadomości, że na podstawie zarządzenia Ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 18 grudnia r. ub. (Dz. Urzęd. MAP Nr. 49 poz. 231) z dniem 1 lutego r. b. zostają wprowadzone następujące opłaty za przewóz autobusami miejskimi w m. Lublinie:

normalna opłata za przejazd osoby	zł. 25
ulgową „ „ „ „ „ 5 (za biletami miesięcznymi).	
opłata za kurs nocny (ulg nie ma)	„ 40
Opłata za przewóz bagażu (ponad 50 x 30 x 16 cm.)	„ 25.

Bliższe szczegóły, a więc kto jest uprawnionym do korzystania z tej taryfy, sposób korzystania, termin wykupu biletów miesięcznych i inne zawarte są w ogłoszeniach rozplakatowanych na słupach ogłoszeniowych.

Dyrektor
Miejskiej Komunikacji Samochodowej
(—) J. Burek

107 K.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE
Kursy Księg. Kup. Inst. W. Z. w Lublinie, Bernardyńska 14 skrytka pocztowa 15. Zapisy — Informacje. 39 G

ZGUBY

SKRADZIONO książeczkę z PMT oraz kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy Lubartów na nazwisko Skrzyplac Krystyna zam. Wołca gm. Wielkie. 102 G

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. na nazwisko Kalinowska Genowefa zam. nieznana kol. Ostrówek gm. Brzeziny. 101 G

ZGUBIONO kartę wojskową powołania wydaną przez RUK Chełm na nazwisko Dudek Jan zam. Fajszewice pow. Krasny. 106 G

ZGUBIONO dowód osobisty oraz leg. partyjną PPR wydaną na nazwisko Hominiak Jan zam. kol. Ostrówek gm. Brzeziny. 104 G

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, leg. Związku Zaw. kartę repatriacyjną tony z za Buga, metrykę ślubną, zaświadczenie RUK Chełm Lubelski, zaświadczenie gm. Krzywiczki na nazwisko Mijchno Władysław 105 G

ZGUBIONO dowód rejestracyjny samochodu Nr D001-558 wyd. na Jedn. Wojskową. 108 G

Państwowa Przetwórnia Mięsa Nr. 64 w LUBLINIE, ŁĘCZYŃSKA 107

poszukuje 2-ch pracowników kalkulatorów i księgowego z praktyką.

Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem składać w biurze Przetwórn. 94 K.

Księgowość, organizacja biura, przedsiębiorstwa handlowego, prawoznawstwo, ekonomia, korespondencja handlowa, stenografia itp. Kurs handlu krajowego i zagranicznego dla czynnych pracowników i kandydatów do zawodu handlowca. Zgłoszenia kierować: Państwowe Technikum Korespondencyjne dla Handlowców — Warszawa, ul. Sienna 16. (Załączyć znaczek na odpowiedź). 85

Potrzebni są dwaj technicy budowlani wykwalifikowani, oraz samodzielny elektryk na stanowisko kierownika robót. Zgłoszenia kierować do Wojsk. Przed. Budowlanego w Lublinie, ul. Kollataja 3 m 4

CZYTAJCIE PRASĘ PZPR

Komunikat PZPR

Ekzekutywa Międzyzakładowego Koła PZPR zawiadamia członków tegoż Koła, że zebranie wyborcze do władz Międzyzakładowego Koła PZPR odbędzie się w Komitecie Miejskim PZPR dnia 16 stycznia br. o godz. 9-tej rano.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Przykład?

Porządek, jakie panują w mieście i na placach, pozostawiają wiele do życzenia. Typowym przykładem jest pl. Litewski. Tuż przy chodniku królują kupki zmieczonego z ulicy nawozu, pod drzewem olbrzymia sterta gliny, obok niej gąszenie, młoty i „dozorcze utensylia”, dalej kilkanaście palików pospinanych miejscami drutem kolczastym, a wokół legendarnej fontanny sterty starych połamanych kamieni, płyt i resztek gruzu. A na placu tym przecież znajduje się kilka pomników.

Czy śmieci te będą czekały aż do dnia zorganizowania ZOM-u?

Bezpieczeństwo i higiena pracy w fabrykach lubelskich

Zapewnienie robotnikowi odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny pracy jest sprawą, której wciąż jeszcze poświęca się mało uwagi w fabrykach i instytucjach.

Ogłoszona w dniu 25 listopada 1946 r. w D. Ust. RP. ustawa daje wytyczne, jak powinno wyglądać w zakładzie bezpieczeństwo i higiena pracy. Niestety, ustawa ta nie zawsze jest stosowana w życiu. Często spotykamy się w fabrykach z niedocenieniem ujemnego wpływu warunków pracy na zdrowie robotnika. Przebywanie zaś w niezdrowych warunkach pracy musi prędzej czy później odbić się ujemnie na stanie jego zdrowia, a tym samym i na produkcji.

Przy fabrykach powstają obecnie komitety BHP. Nie zawsze jednak spełniają one należycie swą rolę.

JAK JEST W „VERITASIE”?

W fabryce „Veritas” Komitet BHP sprawił, że robotników pracujących przy warce zaopatrzonego w okulary-maski z siatki drucianej, które chronią oczy i twarz przed poparzeniem, ale... okularów-masek posiada „Veritas” tylko 4. Wędrują one od robotnika do robotnika i są rzecz jasna rozsądnymi wszelkich infekcji. Czystość tych masek pozostawia wiele do życzenia.

W tej samej fabryce hala produkcji jest tak mała, że zamiast, jak tego wymaga ustawa, 4 m kw., przypada na robotnika niespełnia 1 m kw. Przejścia, służące do stałej komunikacji (przenoszenia kotłów z wrzącym płynem), są tak wąskie, że jedna osoba z trudem może przejść. Nie lepiej dzieje się na zawaleni. W niskim, ciastym, o niedostatecznej wentylacji pomieszczeniu, obliczonym na 10-15 osób, tłoczy się przy pięciu stołach 40 kobiet. Jeszcze gorzej jest w druzgłej zawiadani. Przecinała ją niesczelne rury pieców z sąsiedniego połoju, z których unosi się czad.

W „Veritasie” nie ma pryszniców, ani wanień, tak, że robotnicy nie mają możliwości kąpać się po pracy. Nawet leżba umywalk (3 na 220 robotników) jest niedostateczna. Niedostateczna jest również ilość szafek na rzeczy dla robotników. Jedna szafka przypada na 6 i więcej osób.

Całą winę za tego rodzaju stan rzeczy przerzuca referent BHP na zbyt szczupłe pomieszczenie. Oczywiście, ciasnota utrudnia w dużej mierze sytuację nie może jednak usprawiedliwić wszystkiego. Komitety BHP powinny nawet w najtrudniejszych warunkach rozwiązać podstawowe zagadnienia higieny i bezpieczeństwa pracy.

A JAK JEST W P. M. T.?

Są jednak zakłady pracy, w których sprawa BHP jest dobrze postawiona. Do takich należy PMT. Robotnik ma tu zapewnione należycie bezpieczeństwo. Dzięki specjalnemu urządzeniu (wynalazek jednego z robotników) zabezpieczono drzwi komory fermentacyjnej tak, że nie może być mowy o jakimś wypadku. Wszędzie są zainstalowane siatki ochronne itp. Na halach są wentylatory i uchłaniające kurzu. Na „młynkach”, gdzie sytuacja przedstawia się naj-

gorzej z powodu nadmiernej pyłu, robotnicy zostali zaopatrzeni w specjalne maski. Na ukończeniu są prysznicze, które już w najbliższym czasie zostaną oddane do dyspozycji robotników. Istnieje tam również doskonale zorganizowana Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Komitety BHP postarali się też o to, by ciężko pracujący robotnicy otrzymywali w zakładzie mleko, które konsumują na miejscu. Rzecz jasna, że Komitet BHP w Monopolu Tytoniowym ma daleko do godniejszych warunków jak w „Veritasie”. Jednak rolę odgrywają tu nie tylko warunki obiektywne.

Przy wnikliwszym podejściu do zagadnienia BHP, także i w „Veritasie” można wprowadzić wiele ulepszeń. Należy ufać, że dyrekcja zakładu poświęci temu zagadnieniu baczniejszą uwagę.

Plan radiofonizacji Lubelszczyzny

W Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie odbyła się konferencja, związana z radiofonizacją Lubelszczyzny. Przewodniczył jako prezes Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju wicewojewoda ob. Sokołowski.

Celem dokładnego opracowania planu radiofonizacji miast i wsi w województwie powołano komisję planowania, do której weszli tow. Korolko jako przedstawiciel Woj. Komitetu PZPR, ob. Koperski z Polskiego Radia i ob. Antoni Pietrzak ze Związku Samopomocy Chłopskiej. Po dokooptowaniu przedstawiciela Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, wybrana komisja opracuje szczegółowy plan radiofonizacji na rok 1949. Wykonaniem planów zajmie się Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju.

Otwarcie wystawy fotografii „Praca robotnika i rolnika”

W niedzielę dnia 16 bm. o godzinie 12-ej odbędzie się w sali Muzeum Lubelskiego otwarcie wystawy fotografii artystycznej „Praca Robotnika i Rolnika”. Lublin jest drugim

CHÓR JURANDA w Lublinie

W dniu 16 b. m. tj. w niedzielę o godz. 12-tej w sali Teatru Miejskiego wystąpi znany chór Juranda. W programie parodie, satyry, groteski, foxtroty i boogie-woogie. Skład zespołu stanowią: Halina Wiórkowska — Juranda (akordeon), Roman Chomiczki, Emil Nader, Józef Zubik, Olgierd Brakowski oraz „Murzyn Jimmy”. Akompaniuje na fortepianie Jerzy Jurand.

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Pień tajgi” seanse: godz. 15, 17, 30, 20.

BALTYK „Decyzja prof. Milasa” seanse: godz. 15, 17, 19, 30.

RIALTO: „Bitwa o szynę” g. 15, 17, 30 i 20.

TEATRY

TEATR MIEJSKI: „Żołnierz i bohater” g. 19.30.

TEATR MUZYCZNY: „Wiktoria i jej huzar” g. 19.30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-73
Straż Pożarna tel. 08
Komenda Miasta M. O. tel. 23-89

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE

SOBOTA, 15 stycznia.

UWAGA: Z przyczyn technicznych program Warszawy I przejmujemy W-wa II od godz. 5.05 do 13.00.

5.20 Koncert. 6.10 Dziennik. 6.30 Muzyka. 7.00 Powt. wiad. dziennika. 7.25 Muzyka. 8.30 „Dzieje jednego strajku” (14). 9.15 Audycja ZNP. 9.30 Wszelchnia Radiowa. 12.09 Wiad. południowe. 12.45 Aud. dla wsi. 15.30 „Nad dalekim cichym fiordem” — aud. dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Obozy narciarskie dla młodzieży — pog. 16.45 „Przy sobocie po robocie”. 17.45 Aud. KCZZ 18.00 Lekcja rosyjskiego. 18.15 Melodie taneczne. 18.45 Aud. SP. 19.00 „Droga do socjalizmu — montaż lit.-muz. 20.00 Dziennik. 21.00 Koncert. 21.45 „Wspomnienia” — fragment powieści. 22.00—0.50 „Karnawał robotniczy”, w przerwie 23.00 ostatnie wiadomości.

Kominiarze zorganizowali się w Spółdzielni Pracy

W dniu wczorajszym o godz. 11 rano odbyło się w Zarządzie Miejskim zebranie organizacyjne spółdzielni pracy kominiarzy. W obecności przedstawiciela Związku Rew. Spółdz. R. P. zebrani uchwalili statut spółdzielni oraz wybrali jej władze. Do zarządu spółdzielni weszli ob. ob.: Krawczyk, Kowalski i Cwiek, do Rady Nadzorczej zaś ob. ob.: Siut, Czapczyński i Dziłko. Uchwalony statut przesłano do zatwierdzenia przez warszawską Centralę Spółdzielni Pracy.

Stworzenie spółdzielni pracy kominiarzy oznacza dla jej członków realną poprawę warunków materialnych. Wykwalifikowany kominiarz,

OFIARNY i koleżeński kierowca

Zamiast wieńca na grób zmarłego kolegi Basiaka — na odbudowę Warszawy wpłacił 2000 zł kierowca, członek Zw. Zaw. Transportowców, LUCJAN PAWEŁKO.

Walne Zebranie Zw. Zaw. Piekarzy

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Przem. Spoż. Sekcja Piekarzy w Lublinie, powiadamia swych członków Zw., że Roczne Sprawozdawcze Walne Zebranie odbędzie się w dniu 16.1.1949 r. (niedziela) o godz. 9-tej rano, w sali B. ul. Krak. Przedm. Nr 29, I-sze piętro.

Stawienictwo obowiązkowe, pod rygorem organizacyjnym

zatrudniony do tej pory w ramach warsztatu przy Zarządzie Miejskim, zarabiał około 6 tys. zł miesięcznie, gdy obecnie ma zapewniony dochód miesięczny w wysokości ok. 15 tys. zł. Majstrowie będą odpowiednio za rabiali ok. 18 tys. zł. zamiast dotychczasowych ok. 8 tys. zł.

Po 22 latach współżycia zamordowała męża

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadła w dniu wczorajszym Michalina Machaj lat 42, mieszkanka wsi Sobieszczany, pow. Kraśnik. Akt oskarżenia zarzucał jej zamordowanie męża. Oskarżona nie chciała przyznać się do popełnienia zbrodni mimo, iż w czasie śledztwa zarówno w Milicji, jak i u sędziego śledczego szczegółowo opowiedziała w jakich okolicznościach popełniła morderstwo.

W dniu 13 lipca 1948 roku na posterunek Milicji zgłosił Michał Machaj, że brat jego Jan Machaj został zamordowany. O dokonanie morderstwa posadzał bratową Michalinę Machaj.

Krytycznego dnia miał jej wrócić w stanie nietrzeźwym do domu. Między małżonkami doszło do kłótni, a potem bójkę, w czasie której Jan Machaj upadł, a oskarżona zarzucając mu płachtę na szyję zadusiła go. Zwłoki zakopana na podwórku i rozgłoszyła wersję, że miał jej zginać, gdyż był umyślowo chory. W czasie śledztwa wskazała miejsce, gdzie zakopana zwłoki. Ogledziny

Pałac Czartoryskich Domem Turystycznym

O odkryty przez wybuchy bomb w czasie działań wojennych pałac Czartoryskich u zbiegu ulicy Radziwiłłowskiej i Placu Litewskiego, toczyły się od dłuższego czasu spory. Początkowo miał znaleźć w nim pomieszczenie Dom Sportowy, następnie miało powstać Muzeum Etnograficzne i Biblioteka UMCS. Ostatnia zaku piło go Towarzystwo Krajoznawcze w Lublinie, które zamierza urządzić w pałacyku „Dom Turystyczny”, pomieszczenie dla przejeżdżających turystów, zwiedzających Lubelszczyznę. Przeznaczenie pałacyku Czartoryskich na cele turystyki wpłynęło na pewno na zwiekszenie ruchu turystów w naszym mieście, który nie mógł się rozwijać należycie z powodu braku domów noclegowych. (rz)

NALUBELSKIM NA BRUKU

Przepaść

Przez długie lata plac przy ul. Noworybnej był „postrachem” okolicy. Czteropiętrowa przepaść po wypalonym domu była prawdziwą pułapką dla nieznających tego zakątka ludzi, a bruki tutejsze pamiętały czasy króla Czwierka. Plac stanowił właściwie ogólny śmietnik. Obecnie nastąpiła radykalna zmiana. Brzeg „przepaści” okolonno wysokim murem, spadziła ulicę zagrodzone słupkami, a powierzchnia placu została wyrównana. W popiesznym tempie kończy się układanie nowych płyt chodnikowych, kości oraz krawężników, a uradowani inowacją okoliczni mieszkańcy codziennie, potrzykroć wznoszą notęny okrzyk: Nareszcie!...

Szpitale lubelskie szkolą swój personel

W najbliższym czasie zostanie uruchomiony kurs dokształcający dla pielęgniarek, zatrudnionych w 4 szpitalach lubelskich. Program nauczania obejmować będzie wychowanie obywatelskie, obsługę chorych, bakteriologię i asenatykę. Podobne kursy będą organizowane w bieżącym roku przy każdym szpitalu powiatowym. (rz)

SPORT • SPORT

KM MO — ZMP (rezerwa) 6:3 w tenisie stołowym

W świetlicy Komendy miasta MO. rozegrano towarzyskie spotkanie w grze tenisa stołowego między zespołem MO i ZMP (koło średnie) zwyciężyli milicjanci 6:3.

Gry stały na dobrym poziomie technicznym. W ramach spotkania w

grze podwójnej zwycięstwo odnieli zawodnicy ZMP.

Drużynę wystąpili w następujących składach: MO. Wadowski, Gościł, Plech, ZMP. Czerny, Cwikła, Królowski. Zainteresowanie zawodami — słaba.

STATEK-PROM

Na rzece Amur w Syberii spuszczone na wodę nowy statek-prom który pomieścić może na swym pokładzie pociąg osobowy, liczący 30 wagonów.

CZY TO MOŻLIWE?

Statystyki wykazują, że przeciętny wiek człowieka wynosi 70 lat, 23 lata człowiek spędza w łóżku, przez 13 lat rozmawia, przez 6 lat je, przez 3 — zajmuje się lekturą. W wannie spędza 1,5 roku, wypoczywa przez 20 lat. Obliczwszy to zestawienie widzimy, że człowiek pracuje zaledwie przez 13 lat.

POLSKA PENICYLINA

W pierwszych miesiącach 1949 r. fabryka wyrobów farmaceutycznych w Tarchominie zaczęła produkować penicylinę. Będziemy więc mieli w dostatecznej ilości tego cennego środka i to własnej produkcji.

ALFREDO VARELA W MOSKWIE

Do Moskwy przybył wybitny pisarz argentyński, redaktor codziennej gazety Komunistycznej Partii Argentyny „La Ora”, Alfredo Varela.

Po zwiedzeniu Moskwy Varela zamierza udać się do Leningradu i Stalingradu.

— Te słynne miasta — oświadczył on — noszące imiona największych ludzi naszego stulecia, bliskie są sercu każdego postępującego człowieka w mojej ojczyźnie, na całym świecie.

Korespondent „Manchester Guardian” w Düsseldorfie pisze, że życie mas pracujących w Bizonii wypełnia codzienna i skazana na niepowodzenie walka z czarnym rynkiem. A dzieje się to zaledwie w 6 miesięcy po tzw. „reformie” walutowej.

„Gwałtowna zwyżka cen i kosztów utrzymania, tendencje inflacyjne w emisji i obiegu pieniądza, zmniejszająca się dyscyplina społeczna” — wszystko to, zdaniem wspomnianego korespondenta, budzi poważne za niepokojenie.

„Zwyżkowa tendencja cen zachwiała zaufanie społeczeństwa do nowej waluty, przyczyniając się jednocześnie do znacznego rozszerzenia się rzeszy spekulantów.

„Pierwszym rezultatem ich „akcji” było wprowadzenie za metu na rynku żywnościowym. Np. gęś kosztuje obecnie w sklepie ca. 1.600 zł za kilo, a cena jajek, po zniesieniu kontroli, podskoczyła do 160 zł za sztukę. Cena mięsa zasadniczo jest kontrolowana, nie dotyczy to jednak żywca. Jednocześnie mięso jest ściśle racjonowane.

„Rezerwy ziarna w Zagłębiu Ruhry zmniejszyły się. Kartofle w ogóle nie docierają do miast. Celem zaopatrzenia robotników przemysłowych, trzeba będzie sprowadzić ca. 8.000 ton konserw mięsa końskiego.

„W Düsseldorfie, za cenę mniej więcej 1.200 zł można w restauracji najść się do syta. Garstka tych, którzy mogą sobie na to pozwolić jest jednak bardzo nieliczna.

„Ceny materiałów budowlanych zostały wyjęte spod kontroli, podobnie, jak i ceny żywności. Fakt ten spowodował całkowite niemal wstrzymanie realizacji planów budownictwa mieszkaniowego dla górników. 400.000 górników w dalszym ciągu znajduje się w opłakanych warunkach mieszkaniowych.

„Specjalne krytyki wzbudza niemiecki system rozdzielania prądu elektrycznego i benzyny. Prąd na użytek domowy jest ściśle racjonowany i za przekroczenie kontyngentów wyznaczane są niesłychanie wyso-

kie kary. Sklepy natomiast lekceważą sobie wszelkie przepisy oszczędnościowe, paląc światło dniem i nocą.

Nadużycia w dziedzinie rozdzielania benzyny są jeszcze bardziej jaskrawe. Import benzyny w pierwszym kwartale 1949 r. został zmniejszony o 7,5%. Istnieją poważne obawy, że fakt ten może się niepomyślnie odbić na wydajności przemysłu.

„Prywatni właściciele samochodów przekraczają pięciokrotnie przyznane im kontyngenty. Kary za tego rodzaju przekroczenia są śmiesznie niskie.

Czarny rynek nie natrafia na żadne przeszkody” — konkluduje wspomniany korespondent.

Rośliny podzwrotnikowe w ZSRR

W rb. na obszarach Ukrainy, Kaukazu Północnego, Krymu, Azerbajdżanu, Mołdawii i innych

republik mają być założone plantacje roślin podzwrotnikowych.

W chwili obecnej prowadzone są już przygotowania do urzeczywistnienia tego przedsięwzięcia. Opracowuje się szczegółowo plany przeprowadzenia tej akcji, gromadzi się niezbędne materiały, narzędzia i maszyny, wyznacza się działki, na których mają być założone plantacje.



Jedną z najlepszych robotnic Bratcewskiej hodowli drobiu pod Moskwą — Z. Denisowa, trzymająca na rękach dwa wspaniałe okazy „plymouth” koguta i kury — znośszą 200 jaj rocznie.

Laboratorium bakteriobójcze w... żarówce

Amerykańskie Towarzystwo General-Electric przystąpiło do masowej produkcji lamp bakteriobójczych, oznaczonych w skrócie literami G. E. oraz aparatów rejestrujących ilość unoszących się na pewnej przestrzeni bakterii i wirusów.

Aparaty tego rodzaju można by właściwie określić mianem małego zautomatyzowanego laboratorium.

Lampy G. wyglądem swym przypominają zwykłe żarówki o kształcie długich rurek. Moc ich mierzy się w watach. Szkło jest przezroczyste, a sposób jego wyrobienia jest tajemnicą fabrycz-

ną. Lampy G. zainstalowane w odpowiednich miejscach lokalu, który ma być stale odkażany, działają analogicznie jak wentylatory z tą różnicą, że nie wywołują żadnego hałasu. Według twierdzenia General - Electric redukują one znacznie możliwość zakażenia się przez drogi oddechowe. Ciekawe czy opinia lekarzy w sprawie używania lamp G. nawet gdyby miały one posiadać duże własności bakteriobójcze będzie życzliwa. Nie wiadomo bowiem, czy odkażone przy pomocy tych lamp, szkoły, sale widowiskowe nie osłabią naszej odporności. (g).

HUMOR

W Stanach Zjednoczonych fizyka została znacznie uproszczona. Według nich kula ziemską musi się kręcić wokół 48 gwiazd.

(Dikobraz)

Dr X dowiedział się, że jeden z jego kolegów został mianowany profesorem na nowoorganizowanym Wydziale Lekarskim. Ponieważ Dr X nie znośił swego kolegi, na wiadomość o tym wybuchnął gniewem: „On sobie zapewne myśli, że będą go zaraz tytułować pięknie „panie profesorze”. A

właśnie, że nie. Takleż idiotcie będą dalej mówili spokojnie „panie kolego”. (Dikobraz)

...

Reporter dostał się do wielce sławnego polityka. Gdy już siedzieli na przeciw siebie wielki człowiek rzekł: — To dla Was wielki zaszczyt, panie redaktorze. Wiecie, że już dzisiaj siedmiu ludzi odmówiłem rozmowy?

— Wtem — odpowiedział reporter. — Za każdym razem to byłem ja... (Dikobraz)

24)

samą nocną koszulę jak i wszyscy. „Jakżeż ja się tutaj dostałem? — pomyślał. — To nic innego jak szpital”.

Potem przypomniał sobie, że leżał na dworcu pod ławką i przestraszony zaczął szukać rękoma po łóżku. Kobieta w białym fartuchu podeszła do niego, wzięła go za ramiona i położyła na poduszce.

— Ciociu, — powiedział Artiomka żałośnie, — a gdzie jest mój brokat?

Kobieta uśmiechnęła się i pokręciła głową.

— „Brokat!” — powiedziała szeptem. — Że też coś takiego może przyjść do głowy!...

Wtedy Artiomka zasłonił twarz rękoma i rozplakał się.

Kobieta nachyliła się, odsunęła ręce i spojrzała na mokrą od łez twarz.

— Ale tobie naprawdę wróciła przytomność? — zdziwiła się.

— Wróciła, ciociu, — powiedział pochlipując Artiomka.

— No to dlaczego płaczesz? Wróciłeś do przytomności, to znaczy, że będziesz żyć.

— Ciociu, przepaść mi brokat... O, tu miałem, pod koszulą. Brokat i szagryn.

— Ach, ty! — powiedziała kobieta. — A ja myślałam, że bredzisz. No, nie płacz, może ci nie zginął. Zaraz przyjdzie zarządzająca bielizną, to ją zapytam.

— Zapytaj, ciociu, — prosił Artiomka. A ja za to zreperuję kamasze albo co innego.

— A bodaj cię! — roześmiała się kobieta. — Tobie właściwie według regulaminu nawet rozmawiać nie wolno, a tym bardziej: „zreperuję”.

Rano przyszła zarządzająca bielizną i przyniosła

brokat i szagryn. Artiomka uradowany schował wszystko pod materacem.

Po kilku dniach Artiomka opuścił szpital.

IX.

DZIADEK SZYSZKA O MAŁO CO NIE ZAPOMNIAŁ

Wychudzony i bladej przejechał Artiomka do swojego miasta. Czuł się bardzo osłabiony i odpoczywał z dziećmi razy, zanim dowlóki się do swej budki. A na domiar zgubił jeszcze klucz, — z pewnością został pod ławką. Trzeba było zawołać Pietrowicza, aby wspólnie odbić zamek.

— Gdzież się podziewał? — spytał Pietrowicz — Zmierzniałeś straszliwie.

— A nie wiecie? — uśmiechnął się Artiomka. — Przecież tarmosiłście mnie pod ławką.

Pietrowicz spojrzał, pokręcił głową i nic nie odpowiedział. A Artiomka położył się na ławce i zasnął. Spał do samego wieczora. A przed samym obudzeniem miał sen. Bardzo przyjemny sen. Że niby idzie ulicą nadbrzeżną, a przy nim Lasia i Lasia ma brokatowe pantofelki. I Pepse jest tak samo, idzie z drugiej strony. Idzie całkiem poprawnie, zadziwiająco poprawnie, — mówi: „Oto przyjadę do Moskwy i przyślę ci list. I będziemy, bracie, mieszkali razem. I uczyć się będziemy razem”. A Lasia wciąż patrzy na pantofelki. A kiedy usłyszała słowa Pepse’a, rzekła tak samo: „Widać i ja również muszę jechać z wami, bo Artiomka mógłby beze mnie zachorować”. I roześmiała się. I wtedy roześmiali się wszyscy i pobiegli do zielonej budki napić się kwasu.

C. d. n.



Artiomka przeląkł się, ale chłop wybuchnął śmiechem, wskoczył na białoróżową świnie i pomknął huśtając nogami. Potem długo nic nie było, tylko ktoś cieniutko tak komarek płakał nad samym uchem. A później przyszedł sąsiad Pietrowicz i zaczął tarmosić Artiomkę. Artiomce nie chciało się wstawać i mruczał, żeby Pietrowicz go nie ruszał. Ale w tej chwili ławka zatrzęsała się, zastukały pod nią koła i gdzieś pojechała.

Gdy Artiomka otworzył oczy, z początku nic nie rozumiał: obok stały łóżka, a w łóżkach leżeli blade ludzie okryci prześcieradłami. Jedni spali, inni patrzyli w sufit, a inni grzyzali zębami i mruczel coś z zamkniętymi oczami. Na sąsiednim łóżku leżał czarnowłosy chłopak z czerwoną jak po łaźni twarzą. I on też miał oczy zamknięte i krzyczał bez przerwy:

— Tatusiu, trzymaj się grzywy!... Tatusiu, trzymaj się grzywy!...

Sam Artiomka tak samo leżał na łóżku i miał taką